

Wydawnictwo Dedal z Warszawy zainauguowało swoją działalność wydaniem książki „Grzyby prozdrowotne”. Podtytuł brzmiący „Przyrodolecznictwo z tradycją odkryte na nowo” obiecuje zarówno dane historyczne jak i najnowsze, bazujące na klinicznych i biochemicznych badaniach. Wstęp do książki napisał prof. Krzysztof Grzywnowicz, członek Polskiego Towarzystwa Mykologicznego, biochemik a jednocześnie miłośnik etnomykologii. Książka niestety nie jest sygnowana nazwiskiem autora, co może utrudniać cytowanie. Ze strony redakcyjnej dowiadujemy się, że prawa autorskie należą do Niemieckiego Towarzystwa Grzybów Witalnych (GfV), a pomysł publikacji wyszedł od Ulricha Habitha. Wydaje się, że rzeczywiście za tekst odpowiada kilka różnych osób, co niestety znajduje wyraz w pewnych rozbieżnościach – dotyczących poglądów jak i formy cytowań. Publikacja podzielona jest na kilka działów - po wstępie i wprowadzeniu następują „portrety 12 najważniejszych grzybów prozdrowotnych”, a dalsza część książki obejmuje porady „jak wyzdrowieć z pomocą grzybów” oraz opisy częstych dolegliwości i schorzeń. W końcowej części znajdziemy tabelę z symbolicznym zaznaczeniem, które z wymienionych grzybów należy stosować w konkretnych przypadkach. Całość kończy obszerna bibliografia pogrupowana w działy dotyczące kolejnych zagadnień. Dominują publikacje z końca lat dziewięćdziesiątych XX w, ale zdarzają się również cytowania bardziej współczesne, nawet z 2006 roku. Polscy wydawcy zadbali o to, by dodać kilka publikacji (druków zwartych), które dotyczą tego tematu, wśród nich powołują się na niedawno wydaną pracę pani dr hab. Bożeny Muszyńskiej z Wydziału Farmaceutycznego UJ.

Książka jest dość nierówna, jeśli chodzi o treść. W części dotyczącej grzybów dominują informacje ścisłe, dotyczące biochemii grzybów, wpływu na organizm ludzki, czasem nawet pojawiają się ścisłe chemiczne nazwy związków czynnych i opisy reakcji fizjologicznych organizmu lub określonych typów komórek. Część ta, jak myślę, może zainteresować badaczy mykologów, farmaceutów i lekarzy. Druga część książki jest znacznie bardziej przystępna dla standardowego czytelnika. Trzeba przyznać, że poza wskazaniem, które grzyby i w jakiej formie mogą być remedium na dolegliwości pojawia się promocja zdrowego trybu życia, a rady są podane w sposób bardzo przekonujący.

Niestety publikacja nie jest wolna od pewnych błędów i niezręczności. Opisywany czernidłak kołpakowaty został uznany za grzyba chronionego prawnie w Polsce, co nie jest prawdą, huby są opisane jako grzyby starsze ewolucyjnie niż grzyby blaszkowe, co jest nieporozumieniem biorąc pod uwagę skomplikowaną historię rodową grzybów oraz brak taksonu, który łączy wszystkie grzyby nadrzewne. Również nieprzekonujące są tłumaczenia, że wpływ grzybów na wydzielanie adrenaliny może pomóc w np. w sytuacjach stresowych. Niepokojący jest ukłon w stosunku do homeopatii, która nie jest uznawana przez naukowców za terapię o udowodnionych skutkach. Również zapis gatunków jest niekonsekwentny. Nazwisko autora gatunku jest pisane kursywą lub czcionką normalną a czasem naprzemiennie używa się w tekście synonimów i nazw aktualnych. Tego typu potknięć jest niemało.

Uwagi, które tu wnoszę, są podyktowane recenzencką skrupulatnością, ale przyznać muszę, że tę publikację powitałam z radością, bo ma szansę w rzeczywistym promowaniu grzybów i może się przysłużyć wzmocnieniu mykologii w Polsce. Mam nadzieję, że uda się wydawnictwu sprzedać książkę, a mankamenty usunąć w kolejnym wydaniu. Ja w każdym razie kończąc czytanie wyciągnęłam z lodówki pieczarki. Chronią wątrobę przed stłuszczeniem, ułatwiają odchudzanie i wydają się być szczególnie polecane paniom w moim wieku. Grzyby na stół! Mnie ta książka zachęciła do spojrzenia na grzyby pod kątem farmakologicznym i to jest jej duża zaleta.